ROK XIV. Nr. 59 (4021) WILNO, poniedziałek 1-go marca 1937 r. Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Kibice konsolidacji

W sporcie kibice spełniają rolę bardzo pozytywną. Są to ludzie gorzej dysponowani fizycznie, którym nie było danym wziąć udziału w zawodach. Znają oni własną słabość, martwią się nią, ale nie ma w nich uczucia zazdrości. Życzą jak najlepiej tym, którzy wstąpili w szranki. Dopingują ich przed metą. Okrzyki Antek, Jędrek, gazu! gdy są odpowiednio stanowcze i silne, czasem wprost decydują o pierwszym miejscu zawodnika, tak wielki bowiem jest wpływ strony psychicznej na stronę fizyczną w każdym człowieku. Polityka jednak ze sportem nie może być porównywana. Człowiek, któryby swą pracę na gruncie politycznym traktował sportowo musiałby zostać zdyskwalifikowany jako mąż stanu. W polityce też i rola kibiców jest inna, jest całkowicie bezpłodna i wręcz szkodliwa.

* * *

Gdy zestawimy wszystkie głosy prasy za ubiegły tydzień, zauważymy, że żadne z tych pism, które do deklaracji pułkownika Koca ustosunkowały się negatywnie, dotychczas nie przeprowadziło analizy tej deklaracji pod względem jej istotnej treści. Cały czas mówi się o obozie, który ma powstać o tym co będzie. A deklaracja no tak, ale!... i tu następuje obszerna motywacja przewidywania, że akcja spali na panewce z tych czy innych względów. „Goniec Warszawski" wręcz twierdzi, że stanie się tak dlatego, że projekt wyszedł od Koca, a nie od kogo innego. Jedni twierdzą, że powodem niepowodzenia będą zbyt liczne akcesy grup w gruncie rzeczy obcych duchowi deklaracji, a więc „Legion Młodych", Związek N. P., „Naprawa", drudzy z faktu ogłoszenia w „Narodzie i Państwie" krytycznych uwag w stosunku do deklaracji, wnioskują, że „naprawiacze" do obozu nie przystąpią, i upatrują w tym oznakę słabości obozu.

Są tu więc różne logiczne sprzeczności w tych rozumowaniach, ale sens ogólny taki, prasa nie wypowiada się merytorycznie, a tylko kibicuje, robi zakłady na temat czy długo pożyje noworodek? Kiedy będzie ząbkował? i t. d.

Nastrój totalizatora ogarnął zwłaszcza t. zw. „prasę narodową". „A. B. C." we wczorajszym numerze stawia dolary przeciwko orzechom, że obóz Koca powstanie dopiero w roku 1940, po trzyletnich przygotowaniach.

Znamienny objaw, że nikt nie podejmuje walki z deklaracją Koca w płaszczyźnie ideowej, że wszyscy opozycjoniści unikają ataku czołowego, a uprawiają tylko różne manewry i obejścia, że jakeśmy się wyrazili kibicują akcji pułkownika Koca—wymaga komentarzy. Rzuca on światło na znaczenie samego faktu ukazania się deklaracji.

Niezależnie od tego jak się potoczą wypadki w przyszłości, już sam fakt, że taka deklaracja się ukazała posiada olbrzymie znaczenie. W deklaracji zostały wypowiedziane rzeczywiste tęsknoty olbrzymiej większości narodu. Uderzono w ton znajdujący oddźwięk tak powszechny, że o ataku czołowym na deklarację nie może być mowy.

Nikt nie potrafi zwalczać idej konsolidacji — zjednoczenia narodowego, nikt nie ośmieli się wystąpić przeciwko podkreśleniu roli katolicyzmu w Polsce, nikomu nie przyjdzie nawet na myśl krytykować stosunek narodu do armii, ani nawet sprzeciwiać się owej rehabilitacji wyrazu „naród", którą deklaracja przeprowadza. Są głosy, że deklaracja jest za mało radykalna społecznie i że jej rzekoma „reakcyjność" stanie się źródłem słabości obozu. Naszym zdaniem uczciwe zrealizowanie tego wszystkiego co się mieści w deklaracji (przebudowa ustroju rolnego, odpowiedni arbitraż w stosunkach między pracownikiem i pracodawcą) to znacznie więcej niż wszystkie obiecanki cacanki domorosłych demagogów, śmierdzących groszem niezawsze krajowego pochodzenia.

Pułkownikowi Kocowi musi być bardzo przyjemnie, że cała prasa nawet ta, która nie zgłosiła akcesu, tak troszczy się o powodzenie akcji i wypowiada obawy. Gdybym chciał na określenie tego stanu rzeczy znowu użyć wyrazów i określeń zaczerpniętych ze słownika sportowego, powiedziałbym, że deklaracja płk. Koca zdobyła Polskę walkowerem (bez walki) gdyż wszyscy, którzy mieli wziąć udział w „konkurencji" widać nie czują się na siłach. Ograniczyli się do roli kibiców. **Piotr Lemiesz.**

Otwarcie Zgromadzenia Narodowego w Estonii



Na zdjęciu naszym widzimy prezydenta Estonii Pätsa (1), min. Müllera (2) oraz dowódcę armii gen. Lajdonera (3) biorących udział posiedzeniu zgromadzenia narodowego, które odbyło się w Tallinie.

Sowiety posiadają największą flotyllę łodzi podwodnych

Rocznik admiralicji brytyjskiej w parlamencie

LONDYN, (Pat). Wczoraj przedstawiony został w parlamencie rocznik admiralicji brytyjskiej, zawierający dane o flotach głównych mocarstw morskich. Według tych danych 7 głównych mocarstw morskich: W. Brytania, Stany Zjednoczone, Japonia, Francja, Włochy, Niemcy i Zw. Sowiecki budują obecnie 351 nowych jednostek bojowych, w tym 10 pancerników, 42 krążowniki, 177 torpedowców i kontrtorpedowców, 60 łodzi podwodnych i t. d.

Rocznik po raz pierwszy ujawnia dane o budowie przez W. Brytanię wielkich ciężko uzbrojonych kontrtorpedowców o wyporności 1850 t.

Niemcy budują w tej chwili 6 kontrtorpedowców o wyporności mniej więcej równej brytyjskim, ale posiadać one będą jedynie 5 dział o kalibrze 5 cali.

Japonia buduje obecnie najszybsze na świecie łodzie podwodne, które będą mogły rozwinąć szybkość 20 węzłów na powierzchni wody.

Publikacja podaje dalej, że sowiety wybudowały 10 łodzi podwodnych od r. 1931 nie zawiera jednak żadnych danych o łodziach podwodnych obecnie budowanych lub których budowa przewidziana jest w programie ZSRR.

„Daily Telegraph" zamieszcza w związku z powyższym szereg informacyj, z których wynika, że Sowiety budują obecnie olbrzymią flotyllę łodzi podwodnych. Według tego dziennika, z początkiem roku bież. Sowiety miały posiadać 40 łodzi podwodnych stacjonowanych we Władywostoku, a conajmniej dalszych 90 znajdowało się w trakcie budowy dla floty na Bałtyku. **O ile dane są dokładne, to Sowiety posiadałyby największą flotyllę łodzi podwodnych na świecie.** Dotychczas największą flotyllę podwodną miały Stany Zjednoczone — 100 łodzi podwodnych. Przeważna część sowieckich łodzi podwodnych, to jednostki typu przybrzeżnego, nieodpowiedniego do podróży na dalekich oceanach. Niemniej jednak byłyby one dostatecznie groźne w operacjach na wodach japońskich.

Obecność tak potężnej flotylli podwodnej w bliskim sąsiedztwie wybrzeża japońskiego, mogącej zagrozić komunikacji Japonii z Mandżurią, powodować ma pewne zaniepokojenie Japonii, tym bardziej, że równocześnie wybudowane zostały w okolicach Władywostoka aerodromy dla ciężkich samolitów bombowych.

O czym rozmawiał Ribbentrop z Edenem

LONDYN, (Pat). Sensacyjne gazety niedzielne „Sunday Express" oraz „People" nadają przesadne znaczenie piątkowej rozmowie Ribbentropa z Edenem.

„Sunday Express" twierdzi, że pomiędzy Londynem i Berlinem są w toku poufne pertraktacje na rzecz pokoju. Pismo twierdzi, że w czasie rozmowy piątkowej omawiano następujące zasady ewentualnego porozumienia:

1) powrót Niemiec do Ligi Narodów,

2) porzucenie przez Rzeszę polityki izolacji gospodarczej,

3) powszechne zredukowanie zbrojeń,

4) porozumienie przeciw atakom napowietrznym,

5) ogólne porozumienie obejmujące wszystkie państwa, nawet Rosję Sowiecką.

„Sunday Express" twierdzi nadal, że Ribbentropp poleciał do Berlina, aby zreferować Hitlerowi treść odbytej rozmowy.

Bombardowanie Madrytu

MADRYT, (Pat). Rada obrony Madrytu ogłosiła w południe następujący komunikat: ciężka artyleria powstańców bombardowała znowu centralne dzielnice stolicy. Szkody materialne były znaczne jest też pewna liczba ofiar wśród ludności cywilnej. Z punktu widzenia wojskowego, nowe to bombardowanie, podobnie jak i poprzednie, jest całkowicie bezcelowe. Na odcinkach Guadarrama i Somosierra pojedynek artyleryjski, na froncie Jarama nic szczególnego.

Wystąpienie Wincentego Rzymowskiego z Pol. Akad. Literat.

P. Wincenty Rzymowski zgłosił na ręce prezydium Polskiej Akademii Literatury list, w którym zawiadamia władze PAL o swym wystąpieniu. List p. W. Rzymowskiego został przyjęty przez Akademię do wiadomości.

WARSZAWA. (Pat.) Jak się dowiadujemy, Polska Akademia Literatury na posiedzeniu w dn. 27 b. m. przyjęła rezygnację Wincentego Rzymowskiego z godności członka P. A. L.

Oficjalny komunikat P. A. L. w tej sprawie zostanie ogłoszony w dniu 1 marca r. b.

Marszałek de Bono wyzwał na pojedynek min. Lessonę

PARYŻ. (Pat.) „Paris Midi" zamieszcza depeszę z Rzymu, iż od kilku dni krążą we Włoszech uporczywe pogłoski, według których marszałek de Bono wyzwać miał na pojedynek ministra kolonij Lessonę. Mussolini, nie chcąc dopuścić, by tak poważny konflikt mógł rozdzielić dwie wybitne osobistości, postanowić miał zwołanie sądu honorowego dla załatwienia sporu. Powodem konfliktu ma być krytyka, z jaką wystąpił min. Lessona w sprawie dowództwa, sprawowanego w Abisynii przez marszałka de Bono na początku kampanii abisyńskiej. Zapytany w sprawie konfliktu, marszałek nie zaprzeczył, natomiast min. Lessona oświadczył, iż nic mu nie wiadomo w tej kwestii.

—o—

Skasowanie ostatniej linji tramwajowej w Paryżu

PARYŻ. (Pat.) Dnia 15 marca zostanie w Paryżu skasowana i zastąpiona przez linię autobusową ostatnia linia tramwajowa. Tą decyzją władz miejskich zakończona została w Paryżu akcja zastępowania tramwajów autobusami, co przeprowadzono ze względu na to, że tramwaje poważnie utrudniają komunikację samochodową, łatwo stwarzając zatory.

Dalsze akcesy do akcji płk. Koca

Dalsze akcesy do akcji płk. Koca:

Do biur płk. Koca wciąż napływają dalsze zgłoszenia współpracy. akcesy zgłosiły:

Z woj. wileńskiego:

Towarzystwo Opieki nad Wsią Wileńską.

Z woj. lwowskiego i ze Lwowa:

W Lwowskim Biurze Obozu płk. Koca zgłosiły swój akces Towarzystwo Przyjaciół 22-ej Drużyny Harcerskiej, Organizacja Młodzieży Pracującej Okr. Lwowskiego, Zrzeszenie Inżynierów Drogowych, Cech Chrześcijańskich Mistrzów Szewckich i Towarzystwo Polaków Ewangelików Małopolski Wschodniej we Lwowie, wreszcie cały szereg osób pojedyńczych.

Zarząd Klubu Społeczno-Gospodarczego we Lwowie jednoczącego w swych szeregach inteligencję zawodową, mieszczaństwo i kupiectwo polskie. Towarzystwo Urzędnicze „Samopomoc" — Lwów. Polskie Organizacje Społeczne — Busk k/Lwowa. Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Zawodowych — Sambor.

Dalsze zgłoszenia nadesłały:

Liga Morska i Kolonialna — Sambor, Zjednoczenie Mieszczan Polskich — Sambor.

Z woj. poleskiego:

Powiatowy Oddział Straży Pożarnej— Pińsk, Zrzeszenie Pracowników Warsztatów Portowych Marynarki Wojennej w Pińsku.

Zarząd Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. przyjął następującą uchwałę:

„Zarząd Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. — jako organizacji apolitycznej, będącej jedynie naczelną instytucją zorganizowanego rolnictwa — stwierdza, iż wytyczne deklaracji p. płk. Adama Koca, odnoszące się do zagadnień rolniczych i życia wsi, odpowiadają interesom polskiego rolnictwa i oświadcza, iż w działalności swej dążyć będzie do ich realizacji".

Do obozu płk. Adama Koca zgłosiły akces następujące oddziały regionalne z całego kraju organizacyj:

Pocztowego Przysposobienia Wojskowego: Oddziały: Nakło n/Notecią, Chełmno, Pleszew, Łańcut, Radziechów, Kobylin, Bełz, Oddział przy Urzędzie Pocztowym Warszawa 1, Oddział Nr. 7 Łódź, Oddział Żeński Nr. 1 Warszawa, Osie, Święciany, Sadowa, Wisznia, Lubicz, Aleksandrów Kujawski, Nowa Wieś, k/Chorzowa, Radziejów, Myślenice, Włocławek, Grzymałów, Oddział Nr. 4 Łódź, Prużana, Będzin, Podhajce, Kielce, Choinice, Częstochowa, Rożyszcze, Nowe, Głębokie, Wolbrom, Stołpce, Świętochłowice, Kiwerce, Łuniniec, Rudki, Wołczyn, Bielsko, Ostrów Mazowiecki, Włoszczowa, Szarkowszczyzna, Skałat, Śniatyń, Kamionka, Strumiłowa, Tłuste, Nowo-Święciany, Radomsko.

Związku Legionistów Polskich: Oddziały: Tarnobrzeg, Przemyślany.

Związku Strzeleckiego: Oddziały: Zwoleń, Snochowice, Stolin, Mikołajów, n/Dn. Rohatyn oraz pododdziały w Grodkowicach.

Ku czci Lincolna



W Waszyngtonie odbyła się z udziałem Prezydenta Stanów Zjednoczonych — Roosevelta uroczysta akademia, poświęcona uczczeniu pamięci wielkiego Prezydenta Lincolna. Na zdjęciu fragment tej uroczystości.

Ameryka wystąpi z inicjatywą stabilizacji stosunków międzynarodowych

PARYŻ. (Pat.) „Petit Parisien" podaje dzisiaj na pierwszym miejscu depeszę z Londynu, według której zarówno w angielskich, jak i amerykańskich kołach politycznych oczekują w najbliższym czasie wystąpienia rządu amerykańskiego z sensacyjną inicjatywą na rzecz stabilizacji międzynarodowych stosunków gospodarczych i finansowych.

Rząd waszyngtoński, według informacji dziennika, zamierza już wkrótce nawiązać z rządem brytyjskim i francuskim rokowania, celem zawarcia odpowiednich porozumień gospodarczych, przewidujących przede wszystkim stabilizację walut. Porozumienie obejmować ma również sprawę ograniczenia zbrojeń. Dziennik dodaje, że podróż ambasadora amerykańskiego w Paryżu Bullitta do Waszyngtonu, jak się obecnie okazuje, specjalnie zawezwanego przez prezydenta Roosevelta, prawdopodobnie ma na celu przygotowanie na miejscu głównych linii tych rokowań.

Włochy przystąpią do paktu niemiecko-japońskiego?

TOKIO. (Pat.) Dziennik „Yomiur Schimbun" doniósł, iż rządy japoński i niemiecki zwróciły się do rządu włoskiego, aby przystąpił do paktu niemiecko-japońskiego, skierowanego przeciwko Kominternowi. Według tegoż dziennika, członkowie stałego komitetu japońsko-niemieckiego, powołanego do życia w Berlinie w dniu 21 stycznia, prowadzić mają rokowania w Rzymie.

W związku z tą wiadomością, przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych zaprzeczył kategorycznie jakoby Japonia i Niemcy postanowiły prosić Włochy o przyłączenie się do paktu.

Stan marszałka Graziani groźny

DŻIBUTI, (Pat). Według wiadomości nadeszłych tu z Addis-Abeby, stan zdrowia marszałka Graziani budzić ma niepokój. Odłamki bomby, rzuconej podczas zamachu na marszałka, pozostały w płucach. Wywiązać się miało też zapalenie płuc.

Akademia Towarzystwa Polsko-Estońskiego

WARSZAWA. (Pat.) Z okazji narodowego święta estońskiego odbyła się dziś w sali Rady Miejskiej uroczysta akademia, zorganizowana przez Towarzystwo Polsko-Estońskie.

Uroczystość zagaił prezes Tow. Polsko-Estońskiego inż. Zienkiewicz, po czym wygłosił przemówienie poseł estoński w Warszawie min. H. Markus. Po przemówieniach orkiestra odegrała hymny narodowe estoński i polski.

Na zakończenie odbyła się bogata część koncertowa, na którą złożyły się ludowe pieśni estońskie i polskie.

Zjazd działaczy społecznych w Warszawie

WARSZAWA, (Pat). W związku z deklaracją ideową płk. Adama Koca, odbędzie się w poniedziałek 1 marca rb. w sali rady miejskiej na zaproszenie prezydenta miasta st. Warszawy Stefana Starzyńskiego zjazd organizacyjny działaczy społecznych z miast Rzeczypospolitej. Na zjeździe wygłosi przemówienie płk. Adam Koc oraz prezydent Starzyński.

ANGLIA
w przedkoronacyjnym wirze

Dobrych już parę lat, żyje Londyn pod znakiem zdarzeń w rodzinie królewskiej. Ślub księcia Kentu, 25-lecie panowania Jerzego V-go, urodziny książątka Kentu, śmierć starego króla, przygotowania do koronacji Edwarda VIII-go, urodziny drugiego książątka Kentu, sensacja z missis Simpson i abdykacja Edwarda VIII, przygotowania do koronacji Jerzego VI-go. Można było dostać zawrotu głowy. Anglia przeżywała emocjonujące dni wstrząsów i wrażeń, nowinek i komeraży. Przeżywa je dotychczas. Pierwszorzędne widowisko dla najszerszych mas, dla świata anglosaskiego, dla całego globu.

PRZED KORONACJĄ.

Koronacja ma się odbyć dopiero w maju. Od szeregu tygodni jednak żyją Anglicy jak w gorączce. Oczywiście, o ile można zastosować to słowo względem zimnokrwistych synów Albionu. Koronacja to taki kwiat, co zakwita raz tylko na kilkadziesiąt lat. W najlepszym wypadku — raz na lat kilkanaście. Budzi więc zrozumiałe podniecenie.

UCZUCIE I INTERES.

Tak to już urządzone na tym najlepszym ze światów, że sprawy wzniosłe łączą się często z przyziemnymi. Sentyment splata się z wyrachowaniem, a business — z uczuciem. Ot i w tym wypadku: gorączkują się nie tylko dostojni lordowie i szlachetne damy, co swą obecnością uświetniać będą uroczystość koronacyjną, pasjonuje się nietylko snob, tłum gapiów, co tworzyć będzie szpalery głów po ulicach w ów wielki dzień majowy, lecz denerwują się również kupcy, hotelarze, ogrodnicy, jubilerzy, krawcy (zwłaszcza krawcy!), szoferzy, właściciele linii okrętowych, plantatorzy i wogóle ci wszyscy, dla których koronacja jest wyjątkową okazją podwojenia czy potrojenia obrotów. Obliczano ile różni przedsiębiorcy i kombinatorzy (w dodatnim tego słowa znaczeniu) stracili na wycofaniu się Edwarda VIII-go z tronu. Sumy szły ponoć w grube miliony. Teraz to sobie businessmeni odbiją. Jerzy VI nie zrobi im już chyba zawodu.

MODA MA GŁOS!

Niemal codziennie oglądać można w pismach modele kunsztownych sukien i jeszcze kunsztowniejszych fryzur „koronacyjnych". Powołała je do życia koniunktura. A więc wspaniałe treny, a więc haftowane korony i różne inne szczegóły, symbolizujące w sposób mniej lub więcej jaskrawy wielkie dni, jakie Londyn już przeżywa i jakie osiągną swój punkt kulminacyjny w pięknym miesiącu maju. A więc fryzury ułożone ręką kolegów mistrza Antoine'a, w ten sposób, by nie ugięły się pod ciężarem masywnych diademów, pamiętających czasy królowej Wiktorii, a może nawet czterech Jerzych hanowerskich. Koniunktura. Nakaz chwili. Jej Królewska Mość Moda.

DAWID WINDSOR.

Osoba niedoszłego monarchy nie przestaje zaprzątać uwagi świata. Edward VIII vel Dawid Windsor skorzystał, jak wiadomo, z gościnności wiedeńskiego Rotszylda i zamieszkał w jego zamku Enzesfeldt, gdzie uprawia ponoć z zamiłowaniem grę w golfa. Niedawno odwiedzało go rodzeństwo: książę Kentu z żoną i siostra Mary z mężem lordem Harewood. Zdaje się, że chodziło tu nietylko o zaakcentowanie rodzinnych czułości, ile o sprawy finansowe. Edward VIII zrzekł się tronu, ale musi przecież z czegoś żyć. Trudno odeń wymagać, by zajął się tak jak księżna Trubeckaja zmywaniem naczyń w garkuchni nowojorskiej lub tak jak książę Jusupow prowadzeniem magazynu mód. Kwestia uposażenia księcia Dawida Windsor była przedmiotem ożywionych rozmów w Londynie. Wyglądało to na targ. W tych dniach powrócił do Londynu samolotem z Wiednia b. radca finansowo - prawny Edwarda niejaki Mongton. Może więc targ się skończył i książę Windsor będzie mógł pędzić beztroskie życie przy boku p. Simpson.

Ta ostatnia przebywa podobno na francuskim Jasnym Brzegu. Znowu pewien splot poezji z realizmem. Gdy bowiem bogdanka śni o swym królewiczu w uroczym zakątku Riwiery, gdzie:

„Noc otwiera flakony najdziwniejszych woni
Tren gwiazdami srebrzony wypływa z jej dłoni
I muska po wazonach rozmarzone kwiaty",

królewicz targuje się o zaopatrzenie pieniężne z politykami, co mają węża w kieszeni. Ale zapewne wszystko to dobrze się zakończy i Numa wyjdzie za Pompiliusza.

KŁOPOT Z NEGUSEM.

Mistrz ceremonij koronacyjnych popełnił tę nieostrożność, że zaprosił na koronację także negusa Haile Selassie. Czarnemu władcy w to mu graj. Włochom jednak mocno wydłużyła się mina. Jeżeli negus zetknie się na uroczystościach z członkiem królewskiego domu włoskiego może być awantura. Anglicy łamią sobie teraz głowę nad wybrnięciem z kłopotliwej sytuacji. A propos negusa: jak się okazuje, zwrócił się on do rządu włoskiego z żądaniem stałego subsydium. Widać z gotówką krucho. Z rokowań (potajemnych) wyszły jednak nici.

A tymczasem w Londynie się kotłuje. Lordowie spierają się o to, kto ma wręczyć królowi w czasie koronacji białą rękawiczkę na lewą rękę lub o to, kto ma podesłać wysiadającemu z pozłocistej karocy monarsze dywan pod nogi. Powstał nawet sąd dla rozstrzygania tych arcyważnych kwestii.

NEW.



Królowa angielska Elżbieta (pierwsza na prawo) oglądająca w dziale tekstylnym Targów Brytyjskich swój płaszcz koronacyjny, w którym wystąpiła modelka jednego z angielskich magazynów mód. Koronacja została, jak wiadomo, wyznaczona na dzień 12 maja b. r.

Teatr na Pohulance

ANNA CHRISTIE

Sztuka w 4 aktach Eugeniusza O'Neila, przekład Floriana Sobieniowskiego, reżyseria Wł. Czengerego, dekoracje W. Makojnika.

W związku z nagrodą literacką Nobla pisało się wiele o Eugeniuszu O'Neil. Chcą w nim ludzie dopatrzeć się nowego oblicza sztuki amerykańskiej, a nawet jeszcze więcej — reformatora teatru. Nie można zaprzeczyć że z dzieł tego pisarza promieniuje pewien urok świeżości. Określić by to można jako mieszaninę poezji z reportażem. O'Neil, którego skomplikowane koleje życia przypominają nieco Gorkiego, lub Walta Whitmana, stylem swym zbliża się poniekąd również do zachłannego realizmu rosyjskiego pisarza i do rozlewnej, „bebechowatej", a otoczonej mistycznymi mgiełkami poezji cieśli z Manhattanu. Na tej samej linii oscylują przecież i T. H. Lawrence ze swą lady Chetterley i Paul Claudel z „Miłością Violeny" np. i Kasprowicz z „Marchołtem", i młody poeta kumający się z „awangardą" — Stanisław Piętak. Cechą dodatkową, wynikłą zapewne ze stosunków specyficznie amerykańskich (kompleks murzyński), to zmysł groteski.

Ciekawe jak wysoka kultura, a nawet tylko cywilizacja stwarza popyt na „prawdy" przynoszone od prostaczków. Jak wyrafinowani ludzie zgadzają się nawet słuchać grubych słów i asystować przy grubych czynnościach wierząc widocznie, że prawda musi być egzotyczna. Gwardyjski oficer, hrabia Lew Nikołajewicz Tołstoj, by wyzwolić w sobie geniusz pisarski musi stać się mędrcem w białych gaciach, odstawiać paysana, naśladować naturę — zwłaszcza jeśli chodzi o płodność króliczą.

Tem chyba, egzotyką jurnej prostoty należy tłumaczyć olbrzymi sukces pisarski O'Neilla. Ludziom giełdy, błyskawicznych lokomocji i muzyki synkopowej przyniósł on obrazki życia, które sam dobrze poznał — życia murzynów, robotników portowych, marynarzy z bark i holowników.

Obrazki — bo w życiu prostaczków dzień jest jak codzień. Nie wiele dzieje się nowego. Jest to raczej wegetacja, choć wegetacja przedziwnie „mięsista". Obrazki O'Neila oddają tę mięsistość doskonale, pokazują urok pierwotności, jej szorstkości i poezję. Mimo że pisze dla sceny, w sztukach jego niewiele się dzieje. Czy to jednoaktówka czy dwudziesto-aktówka (są i takie monstra) jeśli odliczyć fantastykę i groteskę — zostanie zawsze obrazek — reportaż poetycki.

Anna Christie jest prostytutką, o której ojciec — zdziwaczały eks-marynarz roi poezje. Roić tem łatwiej, że 15 lat jej nie widział, żyjąc sobie na węglarce z Martą Owen — taką Anną Christie zestarzałą, zsolidniałą i tęskniącą po cichu do stabilizacji gdzieś w jakim ciepłym kącie obok jakiegoś czułego, a tak samo już przez życie wysortowanego dziadygi. Odpowiadają więc sobie oboje, ale sielankę przerywa młoda, która nie może przecież się dowiedzieć... Marta ustępuje z placu, stary trwa w złudzeniach. Zaczyna działać żywioł, morze, którego obecność nie pokazując go wcale tak ładnie umiał wydobyć Makojnik. Morze wyrzuca Annie chłopca — pierwotnisia, że proszę siadać. Jego naiwna miłość i morza naiwna siła uzdrawiają Annę. Jeszcze dwa akty różnych zawikłań i happy end po amerykańsku.

Chcieliście prostoty, krzepy, wielkich namiętności, jaskrawych barw w portrecie „szarego człowieka"? Oto je macie odpowiada autor, a za nim reżyser Czengery, który dołożył pomysłowości i starań, żeby wszystko było jak trzeba. Aktorzy też ociekali namiętnością i byli szorstcy jak tarki do chrzanu, nieoczekiwani. Jasińskiej-Detkowskiej, Staszewskiego — ani poznać (chyba w ciemnościach — głos go wtedy zdradza). Pracowała tu wyobraźnia twórcza, żeby dać takie typy! Wieczorkowska wolę w t. zw. silnych momentach niż w spokojnym dialogu — tych silnych momentów nie brakło; znowu więc bardzo „prawdziwa" postać. Siezieniewski, zwłaszcza w ostatnich dwuch aktach, bardzo wyrazisty. Pozostałe role dawały należyte tło.

Dyrekcji należy się wdzięczność, że pokazała nam tę amerykańską znakomitość. Czy pójść warto? Czy się w niej zagustuje? — Z tego co na początku wywodziłem wynikałoby, że jest to poniekąd sprawdzian kulturalnego wyrafinowania.

Józef Maśliński.

Skarbowski Tydzień Miłosierdzia

Zorganizowany przez Archidiecezjalny Instytut Caritas pod dostojnym protektoratem J. E. Ks. Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego, Metropolity Wileńskiego rozpoczął się w sobotę nabożeństwami we wszystkich parafialnych kościołach. Tydzień będzie trwał przez cały okres „Kaziukowy", t. j. do niedzieli 7 marca b. r.

Do akcji zbiórkowej i kwestarskiej Tygodnia Miłosierdzia stanęły wszystkie parafie wraz z Centralą. Należy podkreślić szczególną ofiarność i zrozumienie doniosłości akcji Caritasu przez młodzież Sodalicyj Mariańskich Akademickich, które podjęły się obsłużenia przeszło 30 puszek.

„Krzyże Wileńskie" na Litwie

„Musu Vilniaus" podaje, że z inicjatywy profesora Michała Biržyszki szereg organizacji na Litwie postanowiło wznieść specjalne „Krzyże wileńskie" w pobliżu swoich siedzib. Przy Centralnym Komitecie Wykonawczym Związku Wyzwolenia Wilna utworzono już specjalną komisję budowy „krzyżów wileńskich". Do komisji tej weszli m. in. ks. Webłajtis, artysta malarz Warno oraz red. „Musu Vilniaus" Babicki. (z)

Debiut dramatyczny Wojciecha Bąka



Wojciech Bąk, nauczyciel gimnazjalny w Poznaniu, czołowy liryk młodego pokolenia literackiego, którego pierwszy dramat p. t. „Protest", wystawiony przez Teatr Polski w Poznaniu, spotkał się z gorącym przyjęciem publiczności i krytyków.

Echa radiowe

Pierwszy dzień

Wczorajszy pierwszy reportaż z uroczystości na Rossie (złożenie hołdu przez narciarzy, biorących udział w marszu Żułów—Wilno) wypadł niestety słabo. Przede wszystkim odbiór był fatalny. Zamazane słowa i szum zamiast dźwięków. Poza tym reporter był niedysponowany. Trudno się temu coprawda dziwić. Reportaż jest najtrudniejszym działem radiowym, a przede wszystkim działem młodym. Reporterzy nasi nie posiadają jeszcze odpowiedniej rutyny. Opis jest dość często blady i monotonny. Słuchacz nie chce przecież protokółu z uroczystości, pragnie być porwanym przez uroczystość, pragnie stać się jej uczestnikiem.

Reporter powinien być raczej poetą niż protokólantem, notującym przebieg wypadków. Zwłaszcza nadaje się do takiego opisu wybitnie romantyczna Rossa. Byłoby dobrze, gdyby nasi reporterzy słuchali stacyj francuskich, włoskich, rosyjskich i niemieckich, a przynajmniej naszych własnych. Porównanie z innymi jest zawsze warunkiem doskonałości.

Miejmy nadzieję, że dzień dzisiejszy i jutrzejszy przyniesie poprawę. PP. reporterzy nie lękajcie się mikrofonu!... krzyczcie, popełniajcie omyłki, poprawiajcie się, ale mówcie z temperamentem, dajcie narastanie obrazów, a nie jakąś pedantyczną ślamazarność. Pedantyzm byłby na miejscu, gdyby mikrofon znajdował się na sali zjazdu matematyków. Miejsce wymaga przede wszystkim malowniczości.

Z działów stałych znowu wysunęła się pogadanka „jak spędzić święto"? Jak spędzić święto w Wilnie... hm... zdawałoby się dość trudne, kopenhaskich lunaparków nie mamy. A jednak trudne zagadnienie, jak spędzić święto w istnieniu realnym, zmienia się przed mikrofonem w dowcipną, wesołą pogadankę. Przysłowie „tak krawiec kraje, jak materii staje" nie jest w tym wypadku słuszne. Można czasami zrobić coś dobrego z niczego.

Skoro weszliśmy w okres tygodnia reportarzy wypada powiedzieć parę słów o „Kaziuku". Interes turystyki wileńskiej wymagał w tym dniu audycji na całą Polskę, zwłaszcza chórów ludowych. Miejmy nadzieję, że będą to chóry dobre. „Kaziuk" jest wogóle niezmiernie wdzięcznym materiałem i do dobrych felietonów w zasięgu ogólno-polskim.

Postaramy się naszym słuchaczom zreferować radiowy „Kaziuk". Miejmy nadzieję, że uda się nam nasz tegoroczny „Kaziuk" nie tylko na ziemi, ale i w eterze.

Teraz kilka słów o arytmetyce radiowej. Jeden z czytelników nadesłał mi list, w którym pisze: „Obliczenia pańskie są błędne. Zapomniał pan, że od 1-go kwietnia druga radiostacja będzie nadawała wyłącznie program ludowy. Napływ nowych abonentów zwiększy się conajmniej o 300%. Do 1-go stycznia 1938 r. powinno nas radiosłuchaczów być conajmniej 2 miliony. Żeby tylko program był dobry, to znaczy wiejski".

Będę się bardzo cieszył, jeżeli autor listu będzie miał rację. Z radiostacji Warszawa 2 wieś będzie napewno zadowolona.

A no zobaczymy kto będzie miał rację: ja, czy mój czytelnik? Milion abonentów czy 2 miliony do końca roku 1937-go?

Zdaje się, że prawda będzie po środku i że będzie milion z czemś. **L.**

Spółdzielnia Przeciwgruźlicza

Towarzystwo Gruźlicze Wileńsko-Trockie rozpoczyna wydawać stałe biuletyny, informujące społeczeństwo o przebiegu walki z gruźlicą w powiecie wileńsko-trockim.

Towarzystwo organizuje w powiecie wielką Spółdzielnię Przeciwgruźliczą. Udziałowcem może być każdy obywatel, opłacający składkę w wysokości 25 groszy za całą rodzinę. Wszyscy gruźliczo chorzy mają bezpłatne leczenie. Zdrowi mają umożliwione profilaktyczne badanie łącznie z prześwietleniem płuc w najbardziej oddalonych od miasta punktach powiatu dzięki Samochodowej Poradni, zaopatrzonej w przenośny Rentgen.

Szeroko prowadzona akcja oświatowa ma za zadanie uświadomienie wszystkich o istocie gruźlicy i elementarnych sposobach obrony przed nią.

Towarzystwo nie ogranicza się do jednego tylko zagadnienia walki z gruźlicą, ale dotyka innych spraw ściśle z nią związanych t. j., podniesienia higieny i kultury życia wiejskiego.

Stan posiadania Towarzystwa w dniu dzisiejszym: Poradnia centralna i Oddział szpitalny dla gruźliczo chorych w Trokach, dwie filie dojazdowe w pobliskich gminach, dwie poradnie gminne w Niemenczynie i Turgielach, dwie dalsze poradnie w Solecznikach i Mejszagole uruchomione będą lada tydzień.

Akcję prowadzą dwaj lekarze KOPu, dwie cywilne lekarki, kapelan wojskowy i dwóch proboszczów.

Towarzystwo liczy obecnie 5.500 członków. W ciągu 4-ch miesięcy odbyło się 50 wieców i odczytów w powiecie, 13 pogadanek na kursach rolniczych i wygłoszono 6 audycyj radiowych.

W styczniu ogłoszona została t. zw. mobilizacja przeciwgruźlicza w powiecie wileńsko-trockim. Był to apel do ludności, aby przystępowała do Towarzystwa. Dzięki ofiarnej życzliwości p. Włodzimierza Kureca i jego kolegów z Aeroklubu, dwa samoloty rozrzuciły po wsiach ulotki z treścią przemówienia. Wieś odpowiedziała. Z powiatu nadchodzą listy ze zbiorowymi podpisami, opowiadające się za przystąpieniem do akcji, pojedyńczy ludzie zgłaszają się do Trok i Wilna. Zapisy ciągle napływają.

W karnawale odbył się w Wilnie bal w salonach Kasyna Garnizonowego na dochód Towarzystwa. Dopomogło społeczeństwo wojskowe i cywilne, panie ziemianki ofiarowały bufet.

Organizacja ludności pod względem akcji odbywa się planowo. W poszczególnych gminach formują się t. zw. Sejmiki Przeciwgruźlicze, składające się z przedstawicieli ludności wiejskiej oraz miejscowej inteligencji. Dotychczas zorganizowano gminy turgielską i solecznicką. Obecnie na warsztacie jest gmina mejszagolska.

Praca na wsi jest trudna. Wieś wileńska jest ciemna, brudna, uboga. Ten odcinek pracy jest najcięższy. Potrzebne są posiłki. Siły wroga — olbrzymie. W Polsce umiera rocznie na gruźlicę 100.000, choruje przeszło milion. Rzeczą naszego pokolenia, rzeczą nas samych jest zmienić tę straszliwą statystykę. Sprawa gruźlicy nabiera obecnie coraz większego zrozumienia, nareszcie staje się u nas w kraju aktualna.

Towarzystwo spodziewa się poparcia u wszystkich ludzi dobrej woli i życzliwego zrozumienia dla wysiłków Towarzystwa. Niech dziś tak często powtarzane „frontem do wsi" nie będzie tylko frazesem, ale czynem. Chłop wileński bezbronny i nieporadny zaufał nam. Zawieść go nie możemy. Za serce chłop odwdzięczy się miastu i państwu.

Na froncie potrzebni są ludzie i złoto. Każda dzielna ręka i każde szczere serce. Potrzebni są ludzie, co władają piórem, co umieją przekonywująco mówić lub znają się na organizacji.

Potrzebne są maszyny do pisania, mikroskopy, cement i belki, tran i leki, benzyna i łóżka składane, książki, naczynia stołowe, odbiorniki radiowe — to wszystko broń przeciw gruźlicy i budulec na gmachach kultury wiejskiej.

Kto chce bliżej poznać Towarzystwo Przeciwgruźlicze Wileńsko-Trockie, niech zażąda legitymacji, które są chętnie rozsyłane bez żadnych zobowiązań, jedynie za podaniem adresu.

Siedziba Towarzystwa: Troki, Towarzystwo Przeciwgruźlicze, lub Wilno. Wi-

„Halka" Moniuszki na scenie Teatru Państwowego w Tallinie



Fragment z I aktu „Halki", wystawionej ostatnio na scenie teatru „Estonia" w Tallinie. Na zdjęciu naszym znakomici artyści: Olga Toronof-Tiedeberg w roli Halki i Martin Taras w roli Jontka.

Wiadomości radiowe

HOLENDERSI KONCERT POLSKIEGO RADIA
wykonają bracia Flipse.

Co pewien czas nadaje Polskie Radio audycje muzyczne, poświęcone twórczości innych krajów, przy czym kraje północne znajdują daleko idące uwzględnienie. Koncert muzyki holenderskiej, który odbędzie się dnia 1.III o godz. 22.00 przyniesie muzykę kompozytorów Holandii, szkoły wczorajszej i dzisiejszej w wykonaniu Edwarda Flipse, wybitnego dyrygenta i kierownika Orkiestry Filharmonicznej w Rotterdamie oraz jego brata Marinusa Flipse, jednego z najlepszych pianistów holederskich.

Program koncertu zaznajomi polskich radiosłuchaczy z utworami kompozytorów obecnie żyjących, reprezentantów rozmaitych kierunków muzycznych. Do szkoły starszej, bardziej konserwatywnej należy Willem Landré oraz Johan Wagenaar. Uczenicą Wagenaara jest Dina Appeldoorn. Alex Voormolen komponuje przede wszystkim utwory o charakterze folklorystycznym. Antona Schweitzera „Port" uzupełnia program części symfonicznej audycji. Solista wieczoru Marinus Flipse odegra Koncert Fortepianowy Willema Pijpera, przedstawiciela holenderskiej awangardy muzycznej.

KLASYCZNA KOMEDIA PLAUTA
w programie Polskiego Radia.

Jedna z najciekawszych komedii pisarza rzymskiego Plauta „Potrójny" została w XVI wieku przetłumaczona i przerobiona przez lwowianina Piotra Cieklińskiego, który nadał jej polski koloryt i ub. roku na scenie teatru lwowskiego, tło lwowskie. Komedia ta, wystawiona w cieszyła się dużym powodzeniem.

Polskie Radio, chcąc zaznajomić słuchaczy z tym pięknym utworem nadaje ze Lwowa, dn. 1.III o godz. 20.55 w formie słuchowiska jeden z fragmentów „Potrójnego"; słuchowisko poprzedzone będzie przemówieniem prof. Stanisława Łempickiego, który fragment ów opracował.

Udział w słuchowisku biorą artyści lwowskich teatrów miejskich: Życzkowska, Strachocki, Stępowski, Śliwiński, Pietraszkiewicz i Butrym. Reżyseruje A. Cwojdziński.

EGZOTYCZNE PIEŚNI KARAIMÓW
nadaje Radio z Wilna.

Wschodnie Kresy Polski, a zwłaszcza Wileńszczyznę zamieszkują najróżniejsze odłamy narodowościowe o rozmaitych zwyczajach, swoistych narzeczach i specyficznej pieśni ludowej. Polskie Radio zaznajamia systematycznie swych słuchaczy z tymi ciekawymi właściwościami poszczególnych grup ludności zamieszkującej tę dzielnicę. Tym razem, t. j. dn. 1.III o godz. 21.30 będą to pieśni Karaimów w wykonaniu zespołu chóralnego i instrumentalnego, w opracowaniu Sylwestra Czosnowskiego. Informacyjne słowo wstępne wygłosi Wala Szulimowiczowa.

Żydowski wiec antypolski w Kownie

Kowieński „Dziennik Polski" donosi, że w dniu 22 bm. żydowskie korporacje akademickie kowieńskiego uniwersytetu zorganizowały wiec antypolski, na którym omawiano ostatnie wypadki antysemickie na uniwersytetach polskich, szczególnie zaś na USB oraz uchwalono szereg rezolucji, skierowanych przeciwko Polsce i Polakom na Litwie. (z).

Wspaniały sukces narciarzy „Ogniska" K. P. W.

Wczoraj na stadionie sportowym na Antokolu zebrało się 7 tysięcy widzów. Wśród obecnych między innymi zauważyliśmy: gen. Rupperta — zast. przewod. Rady Naukowej WF., płk. Gilewicza — dyr. CIWF., gen. Skwarczyńskiego, płk. Wendę, wiceprezydenta Grodzickiego, sen. Dobaczewskiego, płk. Janickiego, płk. Przyjałkowskiego, płk. Ocetkiewicza i wielu innych.

Zawodnicy do Wilna mieli przybyć koło godz. 11, ale ze względu na fatalne warunki atmosferyczne — ciężki śnieg — dopiero koło godz. 14 zaczęły przybywać pierwsze patrole. Publiczność czekała cierpliwie kilka godzin. Gdy na zakręcie ukazał się pierwszy patrol, a był to zespół Ogniska KPW., zerwały się nie milknące brawa, które zagłuszyły grającą orkiestrę, które zagłuszyły warkot samolotu przelatującego nad stadionem. Patrol Ogniska w składzie: Łabuć, Zajewski, Stefanowicz i Żylewicz przybył w doskonałej formie. Wilnianie na strzelnicy mieli stosunkowo niezły wynik, bo 3 sylwetki zbite zostały 6 kulami.

Patrol Ogniska przez dłuższy czas trzymał się na pierwszym miejscu, co wzniecało ogólne zaciekawienie, ale po przeszło godzinnym oczekiwaniu okazało się, że patrol Zw. Rezerwistów „Wisła" ze Śląska ma czas lepszy. Zespół ten zepchnął Ognisko na 2 miejsce.

Patrole po przebiegnięciu mety podchodziły do urny, ustawionej na środku boiska. Do urny tej (wykonanej przez Romana Rozwadowskiego) wsypywana była pobrana w Żułowie ziemia.

Zespoły na metę przybywały do późnego wieczora. Specjalne owacje zgotowane zostały Wandzie Ciundziewickiej która otrzymała z rąk płk. Ocetkiewicza bukiet kwiatów i pudełko cukierków. Zawodniczka ta, startująca w barwach Ogniska KPW., wykazała dużo wyrobienia sportowego walcząc w tak silnej konkurencji.

Słów kilka poświęcić trzeba zespołowi AZS., który chociaż przegrał raz jeszcze pojedynek z narciarzami Ogniska, to jednak zasłużył na uznanie, zajmując 5 miejsce. Kierownikiem patrolu był M. Stankiewicz. Dziwnym nam się wydaje, dlaczego w zespole Zw. Rezerwistów startowało kilku zawodników AZS. na czele z Pimpickim, dla którego musiało przecież znaleźć się miejsce w zespole akademików, a nie rezerwistów. Mamy więc podobną historię jak z Czepczorem ze Śląska.

Bardzo dobrze wyszły patrole zgłoszone z Niemenczyna, trenowane przez Gabrynia z Zakopanego. Nieźle spisały się również zespoły startujące w grupie regionalnej.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

1) Zw. Rezerwistów „Wisła" Śląsk — 9 g. 30 m. 55 s.
2) **Ognisko KPW. Wilno — 9.50.27.**
3) Pułk Podhalański, Bielsko — 10.05.08.
4) Zw. Rezerw. Wilno — 10.09.00.
5) AZS. Wilno — 10.05.08.
6) Szkoła Podchorążych — 10,10,12
7) KOP. Polesie — 10.18.23.
8) WKS. Niemenczyn — 10,24,08.
9) KOP. Wilno — 10.29.19.
10) Pułk Piechoty Wilno—10.36.20.
11) PW. Święciany — 10.42,31.
12) PPW. Wilno — 10.48.32.
13) Pułk Strzelców z Rembertowa — 10.55.01.
14) Zw. Rezerw. Krynica—10,56,14.
15) WKS. Lida — 10,55,59.

W grupie indywidualnej zwyciężył Wisełka ze Zw. Rez. Śląsk. W grupie tej, jak pisaliśmy doskonale wyszła Wanda Ciundziewicka, Ognisko KPW., która startem swoim zachęci niewątpliwie szereg innych pań do brania udziału w zawodach narciarskich.

Organizacja marszu doskonała. Podkreślić tu trzeba w pierwszym rzędzie ofiarną pracę: mjr. Mierzejewskiego, mjr. Parczyńskiego, inż. Grabowieckiego, por. Białego, prof. Pietkiewicza, mjr. Jaxę i wielu innych.

Wieczorem w sali Śniadeckich U. S. B. nastąpiło rozdanie nagród. Nagrody rozdał gen. Skwarczyński.

Na marginesie chcemy zwrócić małą uwagę co do rozdawania nagród. W przyszłości trzeba tak układać regulaminy nagród, by nie było szeregu sprzeczności zasadniczych. Wręczenie np. nagrody najlepszemu patrolowi ziemi wileńskiej — drużynie Z. H. P. z Wilna wydaje się nam niesprawiedliwym, dlatego chociażby, że w pierwszej 15-stce nie tylko Z. H. P., ale jest 6 innych zespołów z Wilna. Regulaminy nagród muszą więc być b. przejżyste.

Druga uwaga dotyczy klubów sportowych. Mówiąc szczerze, to w marszu tym na kluby należące do P.Z.N. zwrócono minimalną uwagę, a przecież rozwój narciarstwa powinien iść po linii propagowania nie WF. ale PZN., bo jak będziemy mieli silne kluby P. Z. N., to będziemy mieli naprawdę dobrych zawodników i wysoki poziom sportowy.

Jeżeli marsz Żułowski ma być największą imprezą narciarstwa nizinnego Polski, to w takim razie nie należy faworyzować narciarzy z WF., a gasić zawodników klubowych. Wystarczy powiedzieć, że zawodnicy klubowi (w danym wypadku Ognisko) mając 2 miejsce (drugie) otrzymali mniej nagród od patroli PW. czy WF. których lokata jest daleka, a czas o wiele słabszy.

Nagroda dopinguje, ale nagroda również demoralizuje. Rodzimy fałszywy typ narciarza, który faktycznie ni jest narciarzem. **J. N.**

Śląski O.Z.P.N. przeciwko uchwale P.Z.P.N.

Odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu OZPN. Po wysłuchaniu sprawozdań z przebiegu obrad walnego zgromadzenia PZPN. w Warszawie — w sprawie Dębu, zarząd śląskiego OZPN. stwierdził, że uchwała walnego zgromadzenia PZPN. odnośnie Dębu jest sprzeczna ze statutem PZPN. i postanowił przeciwko niej założyć protest.

Motywy tego stanowiska są następujące:

) W głosowaniu nad odwołaniem KS. Dąb przeciwko uchwale walnego zgromadzenia Ligi PZPN., walne zgromadzenie PZPN. wypowiedziało się 17⁷ głosami za pozostawieniem Dębu w Lidze PZPN. Uchwalone przez walne zgromadzenie PZPN. zawieszenie KS. Dąb do 15 sierpnia br., z tym, że po upływie tego terminu nie może KS. Dąb brać udziału w dalszych rozgrywkach Ligi PZPN. — równa się reasumcji dopiero co powziętej uchwały, a więc skreśleniu.

2) Ukaranie KS. Dębu przez walne zgromadzenie PZPN. nie należało do kompetencji tej władzy, a zgodnie ze statutem karanie to należy do zarządu PZPN., względnie do władzy powołanej do tego przez zarząd PZPN.

Powołując się na motowy powyższe, śląski OZPN. domaga się zastosowania kary w stosunku do Dębu w ramach statutowych.

Międzyn. narciarskie mistrzostwa Polski

Obsada zagraniczna na narciarskich mistrz. Polski w konkurencjach zjazdowych, które odbędą się w Zakopanem w dniach 6 i 7 marca br., zapowiada się nadzwyczaj interesująco.

Poza zgłoszonymi 4 zjazdowcami węgierskimi, których nazwiska nie zostały jeszcze zakomunikowane P. Z. N. wpłynęły zgłoszenia czołowych zjazdowców austriackich — Kneissla Kotschy, oraz pani Schwabe. Ponadto startować będą przebywający w Polsce trenerzy austriaccy — Sepp Rehrl i Karol Weiser.

Słynny olimpijczyk Owens — tancerzem rewiowym



Słynny murzyn Jessie Owens, zdobywca trzech złotych medali w czasie ostatniej Olimpiady w Berlinie, podpisał kontrakt na szereg występów rewiowych, w różnych miastach Stanów Zjednoczonych. Publiczność, która dotychczas pasjonowała się sukcesami sportowymi Owensa, będzie niewątpliwie oklaskiwała popularnego murzyna, jako tancerza i piosenkarza. Na zdjęciu Owens podczas próby przed swym tournée.

Migawki żułowskie

Młodzież szkolna do Żułowa przyjechała bezpłatnie. Bilety kolejowe pokryte zostały częściowo przez Miejski Komitet WF i PW, jak również przez Komitet Organizacyjny marszu.

80 procent tej młodzieży stanowiły uczenice, które nieco się spóźniły na uroczystość żułowską, ale stojąc przy trasie, entuzjastycznie żegnały odchodzące patrole.

* * *

Po skończonym starcie kibice, publiczność i młodzież szkolna rozsypała się po okolicach Żułowa, czekając na pociąg. W młodych laskach sosnowych można było znaleść grupki siedzących narciarzy z wystawionymi twarzami ku słońcu.

* * *

Mistrzem ceremonii był mjr. Parczyński, który z dokładnością jednej minuty przewidział wszystkie uroczystości. Porządek wzorowy.

* * *

Zawodnikom w Żułowie było jednak zimno czekać na przybycie pociągu popularnego z gośćmi honorowymi. Zawodnicy poubierani byli bardzo lekko. W przyszłości trzeba tak zorganizować, by po przyjeździe do Żułowa móc odrazu puszczać ze startu patrole, albo rozbić dla nich ogrzane namioty.

* * *

Z Żułowa do Podbrodzia zorganizowano wycieczkę narciarską. Wśród szeregu osób w wycieczce tej udział wzięli: prezes Wil. Okr. Zw. Narciarskiego płk. dypl. Janicki i przewodniczący Miejskiego Kom. WF i PW wiceprezydent m. Wilna Kazimierz Grodzicki.

* * *

Z Warszawy przyjechał do Żułowa dyrektor Centralnego Inst. WF płk. Gilewicz, który przez cały czas stał przy starcie, obserwując zawodników.

* * *

Najpiękniej wyglądał patrol Dywizji Wileńskiej (na czele z Wójcickim). Ubrany on był w jednolite białe kombinezony. Biały strój dla narciarza, a zwłaszcza dla zawodnika jest bardzo praktyczny. Narciarze skandynawscy wszyscy niemal startują w białych spodniach i białych wiatrówkach.

* * *

Charakterystycznym jest, że w roku ubiegłym jeden z patroli Ogniska KPW wylosował numer startowy „13" i w tym roku również tenże patrol startował pod feralną trzynastką.

* * *

Kierownik Okr. Urzędu WF i PW płk. Ignacy Bobrowski polecił patrolowi z Oszmiany wydać bezpłatnie komplet nart.

* * *

Był jeden taki charakterystyczny moment na starcie, że z czterech startujących zawodników odrazu trzech upadło przy pierwszym kroku. Nie zdradzamy numeru patrolu.

* * *

Największa atrakcją w Żułowie przy starcie zawodników był udział Wandy Ciundziewickiej, która wykazała dużo wyrobienia sportowego, decydując się biec razem z chłopcami przez pola i lasy. Jak na kobietę jest to wynik pierwszorzędny. Chcielibyśmy więcej mieć w Wilnie tak sympatycznych sportsmenek. Ze startu panią Wandę żegnała jej matka i kibice klubowi Ogniska KPW.

* * *

Ogólny zachwyt w Żułowie budziły dekoracje tego małego zaścianka projektowane przez kpt. Kensboka. Imponująco lśnił w słońcu cokół z lodu z popiersiem Marszałka. Pięknie wyglądały również stylizowane, wykonane z lodu, orły. Pomysłowo wykonana została także z lodu bramka startowa. Całość harmonizowała się doskonale z ogólnym tłem.

* * *

Największym smakołykiem dla zawodników były suszone śliwki, zabrane przez nich do kieszeni. Wszyscy niemal zawodnicy byli zaopatrzeni w kiełbasę suszoną i śliwki, a mimo wszystko patrole na półmetek do Niemenczyna przybywały zgłodniałe.

* * *

Komisja sędziowska na czele z inż. Grabowieckim, prof. Pietkiewiczem, mgr. Wiro-Kira, mjr. Mierzejewskim i innymi „rezydowała" w Żułowie w wagonie salonowym, udzielonym udzielonym łaskawie przez Wil. Dyr. PKP.

* * *

Smarowanie nart nie nasuwało żadnych trudności, ale wiele patroli nie wiedziało nawet o prymitywnych zasadach jak należy smarować narty.

* * *

Wśród zawodników „pętał się" doskonały narciarz Zakopiański Gabryś, który przez dłuższy okres czasu był trenerem zawodników KOP w Niemenczynie. Gabryś sam nie startował, ale udzielał cennych wskazówek.

* * *

Wśród fotografów można było zauważyć najbardziej popularnego w Polsce fotografa reportera z Warszawy Pikiela.

Mistrzowska para łyżwiarzy



Rodzeństwo Kalusowie, mistrzowska para polskich łyżwiarzy w jeździe figurowej parami, podczas ewolucyj na lodzie.

Sport w kilku wierszach

Niemieckie Biuro Informacyjne dementuje wiadomości jakoby Japonia miała zamiar zwęzić program igrzysk olimpijskich w Tokio w 1940 r., w szczególności rezygnując z pięcioboju nowoczesnego i szermierki.

Ze swej strony wyjaśniamy, że w kompetencji żadnego kraju organizującego igrzyska olimpijskie nie leży możliwość decydowania o programie olimpijskim. Wyłączne kompetencje w tej sprawie posiada Międzynarodowy Komitet Olimpijski.

* * *

W przyszłym tygodniu w nowojorskim Madison Suare Garden odbędzie się ciekawy pokaz jazdy figurowej na lodzie. Mianowicie mistrzyni olimpijska Sonia Henie oraz mistrz olimpijski Karol Schäfer dadzą pokaz jazdy parami.

* * *

W Oslo odbywają się międzynarodowe zawody w jeździe szybkiej na lodzie. W biegu na 1000 m. zwyciężył Ballangrud, wynikiem 1:29:3 sek., ustanawiając nowy rekord norweski. Drugie miejsce zajął Wazulel w czasie 1:31,3 sek., lepszym od rekordu Austrii. Trzecie miejsce zajął Stiepl.

W biegu na 3000 m. również zwyciężył Ballangrud 4:52,8 sek. przed Stieplem 4:54.5 oraz Wazulkiem 5:00,7.

W dn. 1 i 2 marca w Londynie odbędą się mistrzostwa świata w jeździe figurowej pań i parami.

Dotychczas zawodników zgłosiły państwa: Niemcy, Austria, Anglia, St. Zjednoczone, Szwecja oraz Polska — do jazdy parami (rodzeństwo Kalusów).

* * *

Mecz tenisowy Włochy—Monaco o puchar Davisa w drugiej rundzie rozegrany zostanie w Bolonii w dniach 8—10 maja.

* * *

Dzień 22 sierpnia b. r. będzie szczytowym punktem dla lekkoatletyki niemieckiej w jej rozgrywkach międzynarodowych. W dniu tym lekkoatleci niemieccy rozegrają aż 6 spotkań międzynarodowych, a mianowicie:

w Karsruhe ze Szwajcarią, w Grobningen — z Holandią, w Dreznie — z Czechosłowacją, w Norymberdze—z Austrią. Pozostałe dwa spotkania — z Polską i Luxemburgiem nie mają jeszcze ustalonych miejsc rozgrywek.

* * *

Znany tenisista amerykański Sidney Wood, który w r. 1931 wygrał w turnieju wimbledońskim, a w ostatnich paru latach nie brał udziału w rozgrywkach meczowych, obecnie wznowił trening zawodniczy.

* * *

W biegu na 50 klm., rozegranym w ramach słynnych zawodów narciarskich w Holmenkollen, zwyciężył Norweg Samuelschaug w czasie 3:36:36 godz. przed Szwedem Englundem — 3:37:30, 3) Gjoeslien (norw.), 4) Lars Bergendahl (Norw.), 5) Hoffsbakken (Norw.), 6) Karpinnen (Fin).

W sztafecie 4×10 klm. — 1) Norwegia w czasie 2:52:12 godz., 2) Finladia—2:55:55 godz.

* * *

Prasa szwedzka donosi, że słynny łyżwiarz norweski Ballangrud, potróiny mistrz olimpijski w r. 1936, zamierza wkrótce przejść na zawodowstwo i wyruszyć na tournée do Stanów Zjednoczonych.

* * *

Słynny pływak amerykański Jack Medica przybędzie do Japonii w końcu kwietnia b. r. i rozpocznie tournée po kilku miastach japońskich.

* * *

W ćwierćfinałach gry mieszanej turnieju tenisowego w Monce Carlo padły wyniki: Ingram—Hughes przeciwko Stewart—Swol 6:2, 6:4. York—Lesuer przeciwko Hole—Harmsworth 6:2, 6:3. Iriborne—Journu przeciwko Grioni—Fischer 6:1, 6:2. Boegner—Brugnon przeciwko Weekes—Borman 6:3, 3:6, 6:2.

Półfinały w grze podwójnej pań York — Ingram przeciwko Satterwhaite — —Peters 6:1, 6:3. Mathieu—Boegner przeciwko Hartwick—Dickin 3:6, 11:9, 6:3.

* * *

W zawodach pływackich pomiędzy reprezentacjami uniwersytetów Jork i Michigan startował znakomity pływak Fick, który zwyciężył na 50 jardów st. dowolnym — 23,7 sek. i na 100 jardów st. dowolnym — 52,6 sek.

W sztafecie stylem klasycznym pływak Casey uzyskał na 100 m. świetny wynik 1:01,9 sek.

Wanda Dobaczewska 48

PRZEBŁYSKI

— Co ty, dziecko moje, co ty? Kobiecie zamąż iść trzeba koniecznie. To trudno, nic na starą pannę ja ciebie chowałam. A cóż za los starej panny? I jakby się ojciec gniewał. Pomyśl tylko, on wciąż sobie roi o twoim świetnym zamęściu.

Fela pochyliła głowę i chlipnęła cichutko; matka objęła ją ramieniem i przygarnęła do piersi.

— Dlaczego płaczesz, maleńka? Jest że ktoś tobie bardziej miły od pana marszałka? Ja dobrze widzę jaka ty smutna... No, powiedz!.. To my jeszcze pogadamy z ojcem... Wyperswadujemy — zakończyła z nagłą determinacją. — Jeżeli ty miałabyś być nieszczęśliwą... dalibóg na to nie pozwolę. Tylko powiedz swojej starej mamuśce. No?

Teraz Fela rozszlochała się na dobre. Gdybyż ta rozmowa z matką wypadła o dwa miesiące wcześniej! Wszystko dałoby się wówczas zrobić. A teraz wszystko przepadło. Jak żywą widziała przed sobą gniewną, zaciętą twarz Zana. Miałoż to nieoczekiwane ułatwienie przyjść dopiero teraz, kiedy on ją przestał kochać? Nie panując już nad sobą, wyjąkała wśród szlochań:

— Nie, mamo.. nie, mamo!.. Bo... on mnie... nie chce!...

— A toż co znowu takiego? Ciebie nie chce? Felutki mojej nie chce? A to niechajże sobie idzie na góry, na lasy. Nawet i pytać nie będę, kto on taki. Słyszane rzeczy. Mojego złotka nie chce!

Pani Micewiczowa nie posiadała się z oburzenia, ale przez to oburzenie przebijała duża ulga. Bo jeśli ten nieznajomy zatraceniec Felutki naprawdę nie chce, niechby już ona szła za Willamowicza. Znajdzie uczciwą pociechę w godnym i dostojnym życiu, a w domu wszystkie plany ułożą się pomyślnie i z ojcem nie trzeba będzie żadnych walk staczać.

Pani Micewiczowa głaskała i tuliła Felę, mówiąc jej wszystkie dobre i serdeczne słowa, jakie tylko umiała. Fela garnęła się do matki coraz namiętniej, znikł jakoś na mgnienie zwykły, należny przedział między nimi. pani Micewiczowa także poczuła potrzebę zwierzeń.

Pociągnęła córkę do niskiej kanapi, usadziła obok siebie i, wśród gradu pocałunków, poczęła prosić wstydliwie:

— Widzisz, córuś, jak skoro tamten ciebie i tak nie chce, to ty się już zgódź na Willamowicza... Bo to, widzisz, źle u nas dzieje się... Ojciec stary, niezawsze dopatrzy, a rządów wypuścić nie chce... Ty wiesz, jaki ojciec bywa i że ja nieraz ciężkie miałam życie... A teraz proste eksdywizja grozi... Rozumiesz?... A gdzie wtedy pójdziemy? Co zrobimy? Na dzierżawę? w naszych latach? A któż ojca weźmie, starego i do państwa przywykłego? Marszałek Willamowicz spłaciłby wszystkie długi... już powiedział. Więc ojciec zupełnie jak dziecko cieszy się nadzieją niespodziewanego ratunku... Bo powiem tobie pod sekretem: my już w miłosierdzie boskie zwątpili... Więc jeżeli tamten i tak ciebie nie chce... Córeńko maleńka, ratuj ty starych rodziców!... Ty zobaczysz, że Pan Bóg tobie stokrotnie odpłaci i jeszcze niespodziewane szczęście w tym marjażu znajdziesz... No, powiedz słówko, córuś, mnie starej na pociechę... Pan marszałek i chłopczyskom zapewniłby opiekę, bo co to mówić, ojciec już dobrze w latach i coraz częściej zaczyna niedomagać... Jak przyjaciółce mówię, jak siostrze, nie jak córce... Obiecaj ty mnie, że opierać się nie będziesz. A cóż obiecujsz?

Fela w porywie wielkiej wspaniałomyślności przypadła ustami do matczynej ręki.

— Dobrze, mamo.

— Ukrywałam przed tobą rzeczywisty stan rzeczy. Myślałam poco martwić dziewczynę? Ale teraz mówię, bo od ciebie ratunek zależy. Obiecujesz?

— Obiecuję, mamo i daję moje słowo... — zawahała się chwilę. — Promieniste słowo — zakończyła pośpiesznie.

Pani Micewiczowa nie zwróciła uwagi na ten osobliwy zwrot. Przyciągnęła córkę na serce i całowała gwałtownie.

Księżyc zaglądał w okno i świecił im natarczywie w zapłakane oczy.

Uroczysty obiad dla księcia kuratora odebrał sen pani Jędrzejowej Śniadeckiej na długo przed dniem wyznaczonym. Ciężkie to było zadanie: kogo zaprosić trzeba? kogo pominąć można? kogo zapraszać nie należy? Nie sposób było rozesłać inwitacje całemu uniwersytetowi. A jeśli już pomijać, serce by chciało przede wszystkim niemców, a rozum każe pamiętać o Groddecku, którego kurator szanował i cenił nad wyraz, i o Franku który jest dobrze z władzami, i o Kapellim z którym Frank się przyjaźni. Frank, tyle wspaniałomyślny dla ubogich pacjentów, tyle wyrozumiały dla studentów, za najdrobniejszą urazę swej niewymownej próżności potrafi się mścić i nie pogardzi w tym celu nawet politycznymi aluzjami w rozmowie z gubernatorem. Stary Jundziłł znowu jest nieobliczalny ile razy znajdzie się przy jednym stole z niemcami.

Państwo Śniadeccy przeglądali listę zaproszonych po razy kilka, a wciąż nikogo nie znajdywali do skreślenia, raczej musieli parę osób dodać. Tak zebrało się ich przeszło trzydzieści.

Nieoceniona Salomea Becu oddała do dyspozycji pani Śniadeckiej siebie i swoje dwie pasierbice. Wzamian za to przeforsowała drobiazg: inwitację dla Leona Borowskiego, którego pominięcie zostało już na poufnej naradzie domowej zdecydowane. Ostatecznie nie stało się źle. Leon Borowski był kompanem z Towarzystwa Szubrawców. Lelewel, na szczęście okazał się być dobrym.

(D. c. n.)

KRONIKA

MARZEC
1
Poniedziałek

Dziś Albina B. W.
Jutro Heleny Ces.

Wschód słońca — g. 6 m. 10
Zachód słońca — g. 4 m. 54

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 28.II. 1937 roku

Ciśnienie 757
Temperatura średnia + 1
Temperatura najwyższa + 3
Opad 0,1
Wiatr południowo-wschodni
Tend.: wzrost
Uwagi: dość pogodnie.

Przewidywany przebieg pogody w-g PIM do wieczora dnia 1.III. 1937 r.

Pogoda chmurna z przejaśnieniami. Na południu miejscami opady.

Po nocnych przymrozkach, głównie na wschodzie, w ciągu dnia odwilż.

Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie, w górach halny.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); 2) S-ów Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); 3) Miejska (Wileńska 23); 4) Turgiela i Przedmiejskich (Niemiecka 15); 5) Wysockiego (Wielka 3).

Ponadto dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

OSOBISTE

— **Dyr. Barański na urlopie wypoczynkowym.** Dyrektor Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej inż. Barański z dniem dzisiejszym rozpoczął urlop wypoczynkowy. Kierownictwo Izbą objął p. Tański.

MIEJSKA.

— **Magistrat zabiega o nowe pożyczki.** Zarząd miasta postanowił zaciągnąć w Funduszu Pracy dodatkową pożyczkę w wysokości 250,000 zł. na prowadzenie robót kanalizacyjnych. Niezależnie od tego w Polskim Banku Komunalnym ma być zaciągnięta krótkoterminowa pożyczka w wysokości 50,000 złotych. Pieniądze te przyznaczone będą na kapitał obrotowy betonowni miejskiej.

Pożyczki te mają być podjęte w najbliższym czasie. W związku z tym magistrat rozpoczął już starania o ich realizację.

GOSPODARCZA.

— **Dziś ostatni dzień składania zeznań o podatku dochodowym.** Z dniem dzisiejszym mija ostatni termin składania zeznań o dochodzie przez osoby nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych. Jednocześnie należy wpłacić w odpowiednim urzędzie skarbowym połowę sumy zadeklarowanej w zeznaniach.

Nie złożenie zeznań w przewidzianym terminie powoduje wymiar zaoczny podatku bez wzięcia pod uwagę wyjaśnień płatnika. Niezależnie od tego wszczęte zostaną kroki egzekucyjne.

WOJSKOWA.

— **Odwołanie dodatkowego posiedzenia komisji poborowej.** Podawaliśmy, że na dzień 17 marca rb. wyznaczone zostało dodatkowe posiedzenie komisji poborowej. Posiedzenie to, jak się obecnie dowiadujemy, zostało odwołane.

— **Zaległości podatku wojskowego nie będą umorzone.** Wobec skasowania z dniem 1 stycznia r. b. podatku wojskowego, po wprowadzeniu zastępczej pracy dla uznanych za niezdolnych do służby wojskowej, powstało wśród płatników tego podatku nieuzasadnione mniemanie, jakoby wymierzony już podatek za lata ubiegłe będzie umorzony. Należy w związku z tym wyjaśnić, że zaległości podatku wojskowego będą ściągane wraz z doliczeniem kosztów egzekucyjnych.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **„Działanie alkoholu na organizm".** Jak już donosiliśmy w ramach Tygodnia Propagandy Trzeźwości, zorganizowanego przez T-wo „Mens" dla walki z alkoholizmem, odbędzie się dziś 1 marca dalszy kolejny odczyt okolicznościowy. Odczyt odbędzie się o godz. 6-ej po poł. w lokalu „Ośrodka Zdrowia" (Wielka 46). Prelegentem będzie dr. Tołłoczko, który mówić będzie „o działaniu alkoholu na organizm".

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Wesoła Lwowska Fala w Teatrze Miejskim na Pohulance.** Tylko jeden raz, dziś w poniedziałek wieczorem o godz. 8.15 wystąpi w Teatrze Miejskim na Pohulance p. Wilhelm Korabiowski, znany z Polskiego Radja p. n. „Pana Strończa" filar Wesołej Lwowskiej Fali. Po wygłoszeniu humorystycznej prelekcji p. t. „Plotka o Wesołej Lwowskiej Fali" — która w dowcipny sposób odsłania kulisy najulubieńszej w Polsce audycji radiowej. P. Korabiowski w specjalnej charakteryzacji zaprodukuje swoje słynne monologi „Radcy Strończa", ponadto ukaże się w zmienionej postaci świetnego imitatora i parodysty. W dowcipnych i do złudzenia trafnych imitacjach i parodiach publiczność usłyszy i zobaczy „Szczepcia i Tońcia", red. Frenkla, Spaekera Bocheńskiego, prof. Rutkowskiego, „starego doktora" i cały szereg innych postaci.

— Od jutra, wtorku wraca na afisz sztuka, laureata nagrody Nobla, E. O'Neilla „Anna Christie".

— **Teatr Objazdowy** — wystąpi dziś w m. Lidzie z przedstawieniami: komedii J. Korzeniowskiego „Panna mężatka" (popołudniu dla młodzieży szkolnej) oraz wieczorem ze sztuką W. Somerset-Maughama „Święty płomień".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy Janiny Kulczyckiej.** Dziś Janina Kulczycka wystąpi w pięknej operetce Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu".

— **Wznowienie „Rose-Marie".** Jutro Janina Kulczycka wystąpi w słynnej amerykańskiej op. „Ros-Marie".

— **„Księżniczka na grochu".** W niedzielę o godz. 12.15 ukaże się po raz pierwszy bajka według Andersena dla dzieci, w interpretacji art. Teatru „Lutnia" oraz studium baletowego L. Muraszowej• „Księżniczka na grochu".

TEATR „NOWOŚCI".

Dziś, w poniedziałek 1.III Teatr „Nowości" występuje ze specjalnym programem regionalnym ściśle związanym z uroczystością „Kaziuka", w którym ujrzymy szereg obrazków z życia i obyczajów ziemi Wileńskiej (m. in. goście z Mejszagoły, dziadźka Wincuk w kabarecie, płyniemy na tratwie, pięć złotych, cierp duszo moja — chór dziadów kalwaryjskich, dwie kumoszki i garmoszki, pan Antoni na posterunku i w. in.). Na kiermaszu wystąpią popularne postacie: Mazaki, Wańka gazeciarz, bednarz, szlifiarz i w. in. w wykonaniu specjalnego zespołu regionalnych adeptów sztuki scenicznej, chóru Jerzego Dala oraz nowoskompletowanego zespołu artyst. liczącego 30 osób.

Codziennie dwa przedstawienia o g. 6.30 i 9.15.

Konferencja rady Ententy Bałkańskiej



Otwarcie sesji rady Ententy Bałkańskiej w Atenach. Od lewej do prawej widoczni: minister Spraw agranicznych Jugosławii Stojadinowicz, minister Spraw Zagranicznych Grecji Metaxas, Turcji Ruszdi-Aras oraz Rumunii Antonescu.

O zaciągu do junackich hufców pracy

Ministerstwo Spraw Wojskowych ogłosiło zarządzenie o rekrutacji kandydatów do Junackich Hufców Pracy.

Dawniej prowadzona przez Komitet Stowarzyszenia Opieki nad niezatrudnioną młodzieżą, potem przez Fundusz Pracy, obecnie akcja ta została ustabilizowana dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i oddana pod kierownictwo MSWojsk. Akcja ma na celu zatrudnienie, wyszkolenie i wychowanie młodzieńców zarówno z miast, jak i wsi, którzy znajdując się obecnie w złych warunkach życia są ciężarem biednych rodzin.

Junacy w Hufcach przechodząc przysposobienie wojskowe uzyskują ulgi w służbie wojskowej. Dokształcając się i zwiedzając różne miejscowości mogą uzupełnić wiedzę i zapoznać się z kulturą Państwa. Mogą zdobyć praktykę fachową przez szkolenie w warsztatach rzemieślniczych lub na kursach.

Życie w obozie junackim jest dobre. Praca nie jest ciężka, dostosowana do rozwoju fizycznego młodzieży: sport, świetlica, ćwiczenia, P. W., nauka. Pobyt dwuletni bez przerwy zimowej daje możność każdemu junakowi zdobyć wyższy stopień, a tymczasem wyższe wynagrodzenie, wybrać sobie fach na przyszłość, uzupełnić wiedzę i stać się wartościowym obywatelem.

Do Hufców przyjmowana będzie młodzież w wieku od lat 18 do 20, zdrowa i normalnie rozwinięta, zakwalifikowana przez Komisje Zaciągowe i Lekarskie. Podania lub zgłoszenia należy wnosić do zarządów gmin miejskich i wiejskich do dnia 15 marca b. r., załączając zezwolenie rodziców.

RADIO

WTOREK, dnia 2 marca 1937 r.

6,30 — Pieśń. 6,33 — Gimnastyka. 6,50 — Muzyka. 7,15 — Dziennik por. 7,25 — Program dzienny. 7,30 — Informacje i giełda roln. 7,35 — Muzyka na dzień dobry. 8,00 — Audycja dla szkół. 11,30 — Audycja dla szkół. 11,57 — Sygnał czasu. 12,03 — Muzyka poważna. 12,40 — Dziennik południowy. 12,50 — Nieco o nawozach sztucznych, R. Węckowicz. 13,00 — Muzyka popularna. 15,00 — Wiad. gospod. 15,15 — Koncert rekl. 15,25 — Życie kulturalne. 15,30 — Odcinek prozy. 15,40 — Program na jutro. 13,45 — Z Moniuszkowskich oper. 16,00 — Z litewskich spraw aktualnych. 16,10 — Paderewski z opery „Manru". 16,15 — Skrzynka PKO. 16,30 — Duety i arie operowe. 17,00 — Dni powszednie państwa Kowalskich, powieść. 17,15 — Sonaty skrzypcowe Beethovena. 17.35 — Utwory na ork. 17,50 — Między beczką wina, a beczką smoły — monolog. 18.00 — Pogadanka. 18,10 — Sport. 18.20 — Dialog inż. Bogusławskiego z inż. Glatmanem na temat nowych inwestycyj w elektrowni. 18.35 — Nowe płyty muzyki jazzowej. 18.50 Pogadanka. 19,00 — Współzawodnictwo czy współdziałanie. 19,20 — Niemoralny, zakazany walc. 20.00 — Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia. 20.15 — Koncert symf. Ok. 21,00 — Dziennik wiecz. i pogadanka. 22,30 — Dramaty światowe po polsku. 22.45 — Muzyka taneczna. 22.55 — Ostatnie wiadomości.

Uśmiechy i grymasy dnia wileńskiego

Nie doroślismy naturalnie do rekordów amerykańskich. Gdzieś w Kentuki pewna kobieta urodziła sześcioro dzieci i czuje się wspaniale. Gazety reprodukowały zdjęcie szczęśliwej matki i sześcioro niemowląt. Na twarzy kobiety igrał uśmiech. Czuła się widocznie szczęśliwą z powodu zdobytego rekordu, który bądź co bądź jest rekordem nieco uciążliwym.

Dla Wilna stanowią rekord trojaczki, lecz matka tych trojga dzieci nie była tak szczęśliwą jak owa matka z Kentuki. One gdaj do szpitala Św. Jakuba na wydział położniczy zgłosiła się młoda kobieta z Nowego Światu. Miała rodzić. Lekarze po zbadaniu chorej stwierdzili, że stan jej jest bardzo ciężki i natychmiastowa operacja jest jedyną próbą utrzymania jej przy życiu.

Próba zawiodła. Nieszczęśliwa umarła na stole operacyjnym. Dopiero po tym stwierdzono, że miała urodzić trojaczki. Jedno dziecko żyło jeszcze niespełna godzinę i zmarło. Jedna operacja — 4 pogrzeby.

* * *

Wczoraj około godz. 5 wiecz. wybuchł wielki pożar przy ul. Trakt Raduński 14. Zapłonęły budynki gospodarskie. Obora poszła z dymem do fundamentów, przy czym spaliły się żywcem 4 krowy oraz inny żywy inwentarz. Miejska straż pożarna w niespełna 3 godziny pożar zlokalizowała. Straty są bardzo znaczne.

* * *

Na ulicach miasta rozegrał się sensacyjny pościg policji za furą, naładowaną mięsem pochodzącym z nielegalnego uboju. Policjant spostrzegł furę jeszcze na ul. Nowogródzkiej i wezwał woźnicę do zatrzymania się. Tamten jednak zaciął konia i popędził w kierunku ulicy Zawalnej. Policjant nie dał za wygraną i wsiadłszy do dorożki zainicjował pościg. W zaułku Lidzkim nastąpiło zderzenie furmanki z sankami. Sanki wraz z dorożkarzem i policjantem wywróciły się, zaś fura z nielegalnym transportem pomknęła dalej.

Epilog pościgu rozegrał się na ul. Gaona. Uciekający furman ukrył się w podwórku domu Nr. 14 w jakimś zakamarku. Po chwili zjawiła się policja. Przetrząśnięto cały dom, zanim znaleziono winowajcę. Skutego w kajdanki, bo usiłował stawić opór, odstawiono do komisariatu.

* * *

Nieszczęścia zawsze przychodzą w parze. Borys Kabacznik (Ponarska 5) miał dwa konie i w ciągu jednego tygodnia stracił oba. Jednego konia przywłaszczył mu handlarz Motel Ruf (Subocz 37), zaś drugiego niejaki Aron Rubin.

OD ADMINISTRACJI

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matryc i klisz. — **Zastrzeżone miejsca** obowiązują Administrację tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenników 25 procentowa nadwyżka. **Omyłki,** które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione **reklamacje** będą uwzględnione o ile zostaną wniesione do dni 4-ch od daty ukazania się ogłoszenia. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązywać będzie również te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były z góry zapłacone. — Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nie umieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. **Komunikatów** bezpłatnych nie umieszcza się.

Obwieszczenie

Przewodniczącego Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla Samorządu przy Urzędzie Wojewódzkim w Nowogródku.

Na podstawie § 14 ust. (2) rozporządzenia Ministrów Spraw Wewnętrznych, Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 16 kwietnia 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 31, poz. 231) podaję do wiadomości, że w Nr 5, z dnia 27 lutego 1937 r. Wojewódzkiego Dziennika Urzędowego w Nowogródku zostały ogłoszone plany oddłużeniowe

Gminy Miejskiej m. Zdzięcioła,
Gminy Miejskiej m. Nieswieża,
Gminy Miejskiej m. Lidy.

Sekretarz **Witold Skarżyński.** Przewodniczący **Tomasz Szalewicz.**

Nowogródek, dnia 27 lutego 1937 r.

Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg nieograniczony na roboty naładunkowe w 3 żwirowniach: Bezdańskiej, Suwalskiej i Wołkowyskiej z terminem składania ofert do godziny 12 do dnia 25 marca 1937 r.

Bliższe szczegóły w „Monitorze Polskim" Nr. 46 z dnia 26 lutego 1937 roku.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: — Konto P. K. O. Nr. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 3
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Narutowicza 79
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji zł 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-cio łamowy, za tekstem 12-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—15.30 i 17—19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o.   Druk „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40   Redaktor odp. Zygmunt Babicz